



# STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW KOMUNIKACJI RP ODDZIAŁ W KROŚNIE

Polish Association of Engineers & Technicians of Transportation Department in Krosno

38-400 Krosno, ul. Lewakowskiego 53 Tel./fax 13/432-30-12

e-mail: [biuro@klubdiagnosty.pl](mailto:biuro@klubdiagnosty.pl), [www.klubdiagnosty.pl](http://www.klubdiagnosty.pl)

REGON: 370018453 NIP: 684-10-59-472

Krosno, dnia 02.08.2019 r.

**Pan Mateusz Morawiecki - Prezes Rady Ministrów**  
**00-583 Warszawa**  
**Al. Ujazdowskie 1/3**

**Dotyczy:** cofanie uprawnień diagnostom samochodowym.

**Szanowny Panie Premierze**

Wielokrotnie wskazywaliśmy stronie Rządowej, iż zasady cofania uprawnień diagnostom samochodowym określone w art. 84 ust. 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym są wyjątkowo niesprawiedliwe. Wskazany przepis zrównuje ze sobą diagnostów, którzy w ferworze wykonywanych codziennych obowiązków nie wykonają wszelkich wymaganych przepisami prawa czynności (np. brak regulacji ciśnienia w ogumieniu, brak kontroli stanu technicznego siedzenia czy pasów bezpieczeństwa) z nieuczciwymi diagnostami, którzy pomimo braku pojazdu w stacji kontroli pojazdów stemplują jedynie dowody rejestracyjne nie znając ich stanu technicznego. Jako Stowarzyszenie, które pomaga wielu diagnostom samochodowym dostrzegamy także działania administracji samorządowej, gdzie niektórzy urzędnicy powołując się na art. 84 ust. 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym uważają, że w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości polegającej na przeprowadzeniu przez diagnostę badania technicznego niezgodnie z określonym zakresem i sposobem wykonania lub wydanie przez diagnostę zaświadczenia albo dokonanie wpisu do dowodu rejestracyjnego pojazdu niezgodnie ze stanem faktycznym lub przepisami nie mają innego wyjścia jak cofnięcie uprawnień zawodowych na okres 5 lat.

Mając na uwadze rozważania zawarte w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 31 sierpnia 2006 r. (I OSK 1151/05) należy stwierdzić, że skarżona decyzja nie odpowiadała dyrektywom konstytucyjnym. Sąd wskazywał bowiem: „Należy podkreślić, iż biorąc pod uwagę bardzo dotkliwe sankcje przewidziane przez ustawodawcę wobec diagnosty, któremu wykazane zostanie naruszenie przepisów, lub prowadzenie czynności kontrolnych z rażącym naruszeniem przyjętych zasad, konieczne staje się niezwykle unikliwe i staranne badanie każdej tego rodzaju sprawy, zarówno przez organy administracji publicznej, jak i sąd

*administracyjny. Nie może być bowiem tak, iż pochopne działanie organu i subiektywna ocena urzędników zadecyduje o tym, że w gruncie rzeczy z błahych powodów pozbawiać się będzie obywatela uprawnień, które decydują nie tylko o jego statusie zawodowym, ale także o statusie materialnym jego rodziny. Taka postawa organów administracji, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie zdaje się być nie do pogodzenia z zasadą pewności obrotu prawnego, a w konsekwencji i z zasadą demokratycznego państwa prawa.”*

Ponadto bardzo istotne kwestie odnoszące się do zasad cofania diagnostom wskazał Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 1 kwietnia 2016 r. (II GSK 2487/14) analizując kwestie konstytucyjnej zasady proporcjonalności wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP przywołując jednocześnie tzw. test proporcjonalności: „Sankcja wynikająca z art. 84 ust. 3 w związku z ust. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym, czego nie sposób nie dostrzec, jawi się jako nader surowa. Poza cofnięciem uprawnień do wykonywania badań technicznych nie przewidziano tutaj żadnej gradacji sankcji wobec diagnosty, przykładowo ze względu na małą istotność zarzucanych diagnoście nieprawidłowości z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, czy też niewielki zakres nie dopełnionych czynności. (...) Zasada proporcjonalności, mieszcząca się w granicach przepisu art. 2 Konstytucji RP, została sformułowana w art. 31 ust. 3 Konstytucji, zgodnie z którym, jak już wspomniano, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Zasadniczo, przynajmniej w pierwszej kolejności, zasada ta adresowana jest do ustawodawcy. Niemniej omawiana zasada musi również znaleźć zastosowanie wśród zasad stosowania prawa. Istota tej zasady powinna być odczytana jako obowiązek przyjęcia przy wykładni normy prawa materialnego takiej wartości, jak wybór środka ingerencji w prawa jednostki, który jest dla niej najmniej uciążliwy. Środki prawne wynikające z zastosowanych przepisów prawa powinny być odpowiednie do realizacji zamierzonego celu i nie wykraczać poza to, co jest konieczne do osiągnięcia. Treść zasady proporcjonalności może być wyprowadzona z tzw. "testu proporcjonalności". Pierwszym etapem takiego testu jest sprawdzenie, czy wybrany środek jest przydatny, a więc czy rzeczywiście przyczyni się do osiągnięcia wybranego celu. Drugi etap polega na zbadaniu, czy wybrany środek jest niezbędny (konieczny). Chodzi tu o to, czy środek - będąc skutecznym - nie idzie zbyt daleko, a więc czy nie jest zbyt restrykcyjny; czy nie powoduje nadmiernej ingerencji w sferę prawną jednostki. Być może istnieją inne środki - równie skuteczne z punktu widzenia realizacji określonego celu czy zadania - ale w mniejszym stopniu naruszające prawa i wolności jednostki. Wreszcie trzecim elementem testu proporcjonalności jest tzw. test proporcjonalności w wąskim znaczeniu. Dokonuje się tutaj porównania wagi interesu, którego realizacji służyć ma wybrany środek, oraz interesu poświęconego w związku z wykorzystaniem tego środka i realizacją



określonego celu. Najczęściej chodzi tutaj o wyważenie interesu publicznego oraz interesu indywidualnego (Andrzej Nałęcz, Sankcje administracyjne w świetle Konstytucji RP, w "Sankcje administracyjne blaski i cienie" redakcja Małgorzata Stahl, Renata Lewicka, Marek Lewicki, LEX, Warszawa 2011, str. 637)."

Informowaliśmy Pana Premiera wcześniej, że nawet Wojewódzkie Sądy Administracyjne sugerując się zapisami art. 84 ust. 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wskazywały, jak ważną rolę odgrywa diagnosta samochodowy. Niestety, nie każdy popełniony błąd przez diagnostę należy utożsamiać z bezpieczeństwem ruchu drogowego – zdarzają się sytuacje, iż urzędnik rejestrujący pojazd wpisze do dowodu rejestracyjnego błędnie jedną literę w znaku VIN nie ponosząc konsekwencji, a diagnosta, który nie wykryje tego błędu na badaniu technicznym może otrzymać decyzję o cofnięciu uprawnień. Analiza poniższych wyroków z 2018 roku jedynie potwierdza nasz przekaz:

- ✓ wyrok WSA w Łodzi z dnia 20.04.2018 r. - Sygn. akt: III SA/Łd 27/18,
- ✓ wyrok WSA w Krakowie z dnia 14.06.2018 r. - Sygn. akt: III SA/Kr 157/18,
- ✓ wyrok WSA w Kielcach z dnia 14.11.2018 r. - Sygn. akt: II SA/Ke 630/18.

Podobnych spraw jest znacznie więcej, gdzie diagnosta samochodowy za drobne uchybienia nie prowadzące zagrożenia dla zdrowia czy życia ludzkiego w wykonywaniu swojego zawodu naraża się na sankcję cofnięcia uprawnień. Postępowania wobec diagnostów samochodowych, którzy dopuścili się drobnych uchybień podczas świadczenia pracy, które w żadnym stopniu nie wpływały na bezpieczeństwo szeroko rozumianego ruchu drogowego i ochrony środowiska nigdy nie powinny kończyć się wszczynaniem postępowań w przedmiocie cofnięcia uprawnień zawodowych, jednakże brak odpowiednich dyspozycji prawnych umożliwia takie działanie.

Wprawdzie już wielokrotnie informowaliśmy stronę Rządową, jednakże w dalszym ciągu od wielu lat wskazany przepis prawa nie został zmieniony lub usunięty z ustawy. Zwracamy się zatem z uprzejmą prośbą o nowelizację przepisów dotyczących karania diagnostów, bowiem nie wszystkie drobne błędy przez nich popełniane powinny w konsekwencji narażać ich na sankcję cofnięcia uprawnień zawodowych – jest to po prostu niesprawiedliwe. Dalsze utrzymywanie przedstawionego stanu także niekorzystnie wpływa na kształtowanie rynku funkcjonowania stacji kontroli pojazdów.



Z poważaniem

Prezes Zarządu  
Oddziału SITK RP w Krośnice  
*mgr Krzysztof Mikosz*